

Sygn. akt I ACa 1150/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Szewczyk (spr.)
Sędziowie:	SSA Teresa Rak SSA Grzegorz Krężolek
Protokolant:	sekretarz sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa S. B.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 6 czerwca 2013 r. sygn. akt I C 77/11

1. zmienia zaskarżony wyrok w punktach I, III i IV w ten sposób, że

- wymienioną w punkcie I kwotę 115 000 zł obniża do kwoty 35 000 zł (trzydzieści pięć tysięcy złotych), a pozostałym punktom nadaje brzmienie:

„III. zasądza od powoda na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. kwotę 2 026 zł (dwa tysiące dwadzieścia sześć złotych) tytułem części kosztów procesu;

IV. nakazuje pobrać od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 1979 zł (jeden tysiąc dziewięćset siedemdziesiąt dziewięć złotych) tytułem części kosztów sądowych”;

- uchyla punkt V;

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. zasądza od powoda na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. kwotę 5 105 zł (pięć tysięcy sto pięć złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 27 listopada 2013 r.

Powód S. B. (ur. W (...) r.) domagała się zasądzenia na swą rzecz od pozwanego (...) S.A. V. (...) w W. kwoty 160.000 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu; w uzasadnieniu podał, że uległ w dniu 7 września 2008 r. wypadkowi, sprawca którego ubezpieczony był u pozwanego, powód doznał szeregu obrażeń ciała, za właściwe zadośćuczynienie uznaje 245.000 zł, jednakże wypłacono mu już 85.000 zł i dochodzi zapłaty różnicy.

Pozwane Towarzystwo wносиło o oddalenie powództwa podnosząc, że wypłacona już powodowi a wyżej wspomniana kwota rekompensuje doznaną krzywdę.

Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem z dnia 6 czerwca 2013 r. uwzględnił powództwo częściowo, mianowicie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 115.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 stycznia 2011 r. (pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II), zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2217,05 zł tytułem kosztów procesu (pkt III), nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1150 zł tytułem kosztów sądowych od zasądzonego roszczenia (pkt IV), a także kwotę 6087,25 zł tytułem kosztów sądowych (pkt V), zaś w uzasadnieniu powołał następujące ustalenia faktyczne i konkluzje:

W dniu 7 września 2008 r. powód uległ wypadkowi, odpowiedzialność cywilną za który ponosi pozwane Towarzystwo, które tytułem zadośćuczynienia wypłaciło już powodowi kwotę 85.000 zł. Wskutek wypadku powód doznał wielonarządowego urazu, doszło do stłuczenia mózgu, uszkodzenia śledziony, wieloodłamowego złamania kości udowej, stłuczenia klatki piersiowej. Powód przeszedł operację zszycia śledziony, wykonano mu również otwartą repozycję złamania i zespolenia płytką DHS i dziesięcioma śrubami; z uwagi na obluźowanie materiału zespalającego wykonano ponowne zespolenie. Obecnie powód jest już wyleczony, przez dwa lata musiał chodzić o kulach, w sumie doznał 29 % długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. W okresie od dnia wypadku do 30 kwietnia 2013 r. powoda zaliczono do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, co wiązało się z ograniczeniami w pracy. Przed wypadkiem powód aktywnie uprawiał sport, w szczególności piłkę nożną, nie były to rozgrywki profesjonalne. W ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że właściwe zadośćuczynienie dla powoda z art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 822 k.c. stanowić będzie kwota 200.000 zł, biorąc pod uwagę doznaną w wyniku wypadku krzywdę fizyczną związaną z uszczerbkiem na zdrowiu, oraz doznane cierpienia psychiczne. Uszczerbek powoda na zdrowiu jest bowiem duży, zaś dla osoby czynnie uprawiającej sport przymusowa dwuletnia przerwa jest bardzo dolegliwa; obecnie praktycznie uprawianie sportu na poprzednim poziomie przez powoda jest niemożliwe. Od wspomnianej kwoty zadośćuczynienia Sąd Okręgowy odjął kwotę 85.000 zł już przez powoda otrzymaną z tego tytułu od pozwanego i zasądził różnicę w wysokości 115.000 zł. Odsetki ustawowe zasądzono od dnia wniesienia pozwu; podkreślono, że termin wymagalności odsetek nie był kwestionowany, a na dzień wniesienia pozwu znane były wszystkie konsekwencje wypadku. W efekcie powód wygrał sprawę w 72 %, pozwany zaś w 28 % i stosownie do tej proporcji rozliczone zostały przez Sąd koszty procesu i koszty sądowe.

Wyrok powyższy w jego punktach I, III, IV i V zaskarżył apelacją pozwany, wnosząc o zmianę wyroku i oddaleniu powództwa w całości, bądź z ostrożności procesowej domagał się uchylecia wyroku w całości i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Zarzucił: naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolne przyjęcie, że powód nie będzie mógł wrócić do czynnego uprawiania sportu na podobnym poziomie, jak przed wypadkiem; naruszenie art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną jego interpretację i ustalenie nadmiernej wartości zadośćuczynienia w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa; naruszenie art. 481 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że odsetki należą się od dnia wniesienia pozwu, a nie od daty wyrokowania.

W odpowiedzi na apelację powód wnosił o oddalenie apelacji i o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest częściowo uzasadniona – gdy chodzi o wysokość zasądzonego zadośćuczynienia, a w konsekwencji jej częściowe uwzględnienie musiało za sobą pociągnąć i zmianę rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu i kosztów sądowych, o czym niżej.

Na wstępie bowiem wypada odnotować, że ustalony w postępowaniu pierwszoinstancyjnym stan faktyczny, wyżej za Sądem Okręgowym przytoczony, w istocie nie był w apelacji kwestionowany. Nie kwestionowano bowiem ustaleń co do rozmiaru cierpień fizycznych powoda, ustaleń co do przebiegu leczenia, przebytych zabiegów operacyjnych, czy stopnia uszczerbku na zdrowiu. Apelujący – odnośnie stanu faktycznego – w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. podniósł bowiem tylko to, że nie znajduje w opinii biegłego ustalenie, iż powód nie będzie mógł wrócić do czynnego uprawiania sportu na podobnym poziomie, jak przed wypadkiem. Rzeczywiście, a opinii brak takowego stwierdzenia *expressis verbis*, nie mniej jednak odwołać wypada się tutaj do zasad zwykłego doświadczenia życiowego; powód doznał istotnego uszczerbku na zdrowiu, w tym narządu ruchu (wieloodłamowe złamanie kości udowej), co niewątpliwie ograniczy go w uprawianiu sportu, a konkretnie gry w piłkę nożną. Uzupełnić natomiast należy ustalenia faktyczne poprzez odnotowanie (co podano na rozprawie apelacyjnej), że powód po wypadku ukończył studia i pracuje.

Przy akceptacji i recypowaniu ustalonego w pierwszej instancji stanu faktycznego, nie można się zgodzić, jak już zasygnalizowano, z wysokością zasądzonego na podstawie art. 445 § 1 k.c. dla powoda zadośćuczynienia pieniężnego za doznana krzywdę. Zadośćuczynienie o którym mowa musi mieć wprawdzie charakter kompensacyjny i przedstawiać w związku z tym jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość, jednakże jego wysokość nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, lecz musi być odpowiednia w tym znaczeniu, że powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Dodać tu należy, że przy wymogu indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnego poszkodowanego, zadośćuczynienie pieniężne powinno z reguły odpowiadać sumami zasądzanymi w podobnych jak przedmiotowy przypadkach. Biorąc pod uwagę te okoliczności i odnosząc je do przypadku powoda, który może pracować i pracuje (a ukończył też studia), a nie może tylko uprawiać sportu w taki sposób, jak przed wypadkiem (gdy było to uprawianie sportu nie zawodowe), to za odpowiednie zadośćuczynienie Sąd Apelacyjny uznał kwotę w wysokości 120.000 zł dochodząc do przekonania, że uznana przez Sąd Okręgowy kwota 200.000 zł jest znacznie wygórowana i znacznie odbiega od podobnych przypadków. W konsekwencji, częściowo uwzględniając apelację, przy odjęciu sumy już wypłaconej powodowi przez pozwanego (85.000 zł), Sąd Apelacyjny dokonał stosownej zmiany punktu I zaskarżonego wyroku przez obniżenie zasądzonej tak kwoty do kwoty 35.000 zł.

Bezasadna jest natomiast apelacja w części, o ile kwestionuje zasądzenie od pozwanego ustawowych odsetek od daty wniesienia pozwu a nie od daty zaskarżonego wyroku. Nie można się tu bowiem dopatrzyć naruszenia wymienionego w apelacji art. 481 § 1 k.c. Zasada jest, że w razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym odsetki należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia przezeń roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia. Zgodnie bowiem z art. 455 k.c. w tej właśnie chwili staje się wymagalny obowiązek sprawcy szkody do spełnienia świadczenia. Powód jeszcze w postępowaniu przed pozwanym, w ramach tzw. postępowania likwidującego szkodę, domagał się zapłaty zadośćuczynienia w wysokości 200.000 zł (co wynika z akt szkodowych). Mieć należy na względzie, że mimo pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r. I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40). Rozmiar krzywdy może się zmieniać w czasie. Różna może być zatem w miarę upływu czasu wysokość należnego zadośćuczynienia. W związku z tym początek opóźnienia w jego zapłacie może łączyć się z różnymi terminami. Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od określonego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzone zadośćuczynienie rzeczywiście się powodowi należało od wskazanego przez niego dnia. Istotne przy tym jest nie tylko to, czy dłużnik znał wysokość żądania uprawnionego, ale także to, czy znał lub powinien znać okoliczności decydujące o rozmiarze należnego zadośćuczynienia. Uwzględniając powyższe, o terminie od którego należy liczyć odsetki decyduje

także kryterium oczywistości żądania zadośćuczynienia. Z kolei w sytuacjach, w których istnienie krzywdy oraz jej zakres są niejasne i konieczne jest żmudne przeprowadzenie ustaleń w tych kwestiach w toku postępowania sądowego, adekwatnym terminem, od którego mogą być zaliczane odsetki za zadośćuczynienie za taką krzywdę jest termin wyrokowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2013 r. III CSK 192/12, LEX nr 1331306). W niniejszym przypadku, jak to trafnie wskazano w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, na dzień wniesienia pozwu znane były wszystkie konsekwencje wypadku (pomijając już okoliczność, że pozwany nie kwestionował wcześniej terminu wymagalności odsetek). A dodać należy, że pozew wniesiony został ponad dwa lata po wypadku, któremu uległ powód, zaś po tej dacie nie ujawniły się żadne nowe okoliczności tego dotyczące; innymi więc słowy – rozmiar szkody, której doznał powód, nie zmienił się w trakcie procesu, co dowodnie wynika z niekwestionowanej opinii, przeprowadzenie której uzasadnione było kwestionowaniem przez pozwanego zasadności żądania pozwu.

Sąd Apelacyjny z przyczyn wyżej wskazanych oddalił apelację w pozostałej części. W konsekwencji zaś częściowej zmiany wyroku co do meritum, dokonano też i stosownej zmiany rozstrzygnięcia w punktach III, IV i V zaskarżonego wyroku w przedmiocie kosztów procesu i kosztów sądowych biorąc pod uwagę, że powód wygrał w około 22 %, pozwany zaś w około 78 %; zastosowano tutaj przepis art. 100 k.p.c., dokonując rozliczenia; uwzględniono poniesione opłaty sądowe, od których powód był częściowo zwolniony, jak też wynagrodzenie pełnomocników według norm przepisanych, mając na względzie, gdy chodzi o koszty sądowe, uiszczony zaliczki i brakujące ich kwoty, także tytułem opłat.

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., art. 385 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c. Ten ostatnio powołany przepis zastosowano również rozstrzygając w przedmiocie kosztów postępowania apelacyjnego; wzięto pod uwagę (przy rozliczeniu) uiszczony wpis od apelacji oraz wynagrodzenie pełnomocników w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych przy założeniu, że pozwany wygrał postępowanie apelacyjne w około 70 %.